Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 45. Lwów, Piątek dnia 23. lutego 1923. Rok XLI.

KURJER LWOWSKI

300 Mkp.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA ul. Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje między godziną 5—6. — Adres telegr. „Kurjer" Lwów. — Rekopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. Od 10 wieczór telefon 871.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Zastój moralny.

Drobne przyczyny nieraz stanowią pobudkę do zajęcia się znacznie przerastającymi znaczenie ich tematami. Do rzędu takich pobudek zaliczyć należy opublikowaną przed paru dniami uchwałę zarządu klubu poselskiego P. S. L., niezbyt w formie swej inteligentną, a zato w treści dostatecznie prymitywną, stwierdzającą, że „Kurjer Lwowski" nie jest organem stronnictwa, i że informacje nasze, dotyczące polityki klubu **P. S. L.**, nie pochodzą od klubu.

Uchwała sama w sobie jest mało zajmująca. Pozostawiamy na uboczu kwestję, czy zarząd klubu poselskiego ma prawo składać oświadczenia w imieniu stronnictwa, trudno bowiem od polityków inżynierskich wymagać ścisłości i sumienności w formułach prawniczych, a na nic nieraz zda się żądać jej od nich w życiu. Stwierdzić tu należy krótko, że „Kurjer Lwowski" organem P. S. L. nie był nigdy, — nawet wtedy, gdy p. Witos był jego przygodnym, a p. Rataj stałym współpracownikiem i że wszelkie zmierzające w tym kierunku propozycje odrzucał, chcąc zapewnić sobie możność twórczej współpracy, a nie mechanicznego wykonywania poleceń. Byliśmy i jesteśmy zawsze tego zdania, że zdrowa, spełniająca swoje zadanie prasa musi mieć w życiu politycznem i partyjnem stanowisko równorzędne, a nie podporządkowane, i że publicysta, to ideowy współtwórca, a nie najemny skryba. Na prymitywnym stopniu intelektualnego i etycznego rozwoju — p. Bryl i dwaj jego inżynierzy są członkami zarządu klubu poselskiego — rzeczy te, jak wszystko, co z geszeftem nie pozostaje w bezpośrednim związku — są nie do pojęcia. Że zaś p. Witos nie inspirował krytyki własnych swych metod politycznych, tego nie trzeba stwierdzać osobnym komunikatem.

Na tle tego błahego zdarzenia uwydatnia się tem silniej konieczność zajęcia tak w publicystyce, jak w życiu politycznem, twórczego, samodzielnego stanowiska, oświetlenia obecnej sytuacji i stworzenia w ogólnych zarysach platformy współdziałania dla przeciętych państwowym i demokratycznym duchem, mocą własnego intelektu i sumienia orjentujących się jednostek. Formy bowiem dotychczasowe naszego życia politycznego są naogół albo niewystarczające, albo znajdują się w stadjum przemiany, czy wręcz rozkładu.

W życiu naszem zbiorowem — o ile o organizacje polityczne idzie — dwie cechy zasadnicze, a smutne wybijają się na czoło: brak dyscypliny w stosunku do samego siebie, brak odwagi cywilnej w stosunku do zwolenników. Schodzi z oczu hierarchja celów. Fanatyzm partyjny, tchórzowska demagogja w stosunku do własnych szeregów, na daleki plan usuwają dobro państwa, tak gwałtownie domagającego się naprawy. Czy wielu ludzi, mając do wyboru między kieszenią własną, czy reprezentowanych przez siebie, a państwem, między państwem, a doraźnym sukcesem demagogji partyjnej zdecyduje się odważnie, nawet kosztem własnej popularności, opowiedzieć się po stronie państwa? Grzebanie planów naprawy finansów, ohydne orgje antipaństwowe z powodu Niewiadomskiego, oto

Dzisiejszy numer „Kurjera Lwowskiego" zawiera:

Plan naprawy skarbu.

II. nadzwyczajna danina państwowa?

ZMIANY W PROJEKCIE MIN. GRABSKIEGO.

Warszawa. (Tel. wł.) (G). Projekt ustawy o naprawie skarbu w ostatniej swej redakcji uległ pewnym zmianom. Miernik złoty według tego projektu będzie stosowany jedynie przy obliczaniu dochodów państwowych, oraz przy określeniu nieprzekraczalnej granicy wydatków. Celem pokrycia deficytu ustawa przewiduje wprowadzenie nowych podatków, przedewszystkiem **jednorazowego nadzwyczajnego podatku majątkowego, poza tem podatku od nieruchomości miejskich w wysokości 3% od czynszów z przed wojny w złocie.** Czasami podatek pobierany był dotychczas przez władze samorządowe.

Pozatem ustawa przewiduje podwyższenie wszystkich podatków i wszystkich opłat skarbowych, monopolowych i podatków pośrednich do norm przedwojennych. — Budżety przedsiębiorstw państwowych zostały wydzielone z budżetu państwowego. W latach następnych spodziewany już jest pewien określony dochód z przedsiębiorstw państwowych. Wartość złotego polskiego obliczona ma być na podstawie skróconego indeksu cen hurtowych 18 zasadniczych towarów. Średni stosunek cen obecnych tych towarów, do cen przedwojennych, określi wartość złotego polskiego.

Projekt rozpatrywany jest w **ostatecznej formie** na posiedzeniu rady ministrów.

NIEMCY WYKUPUJĄ MARKĘ POLSKĄ.

Katowice. (AW). Od kilku tygodni zaobserwowano tu fakt wywożenia na wielką skalę gotówki w markach polskich z Górnego Śląska do Niemiec. Marki polskie poszukiwane są w Berlinie, oraz w innych miastach niemieckich po kursie o 10 procent wyższym niż przekaz na Warszawę. W związku z tem nieuczciwi spekulanci walutowi korzystają z tej olbrzymiej różnicy, wywożąc za pośrednictwem kurjerów gotówkę w markach polskich do Berlina.

Walka z drożyzną w rzeczywistości.

Wywóz 95 miljonów klgr. cukru.

Taryfy osobowe i bagażowe droższe od 1. marca o 100 proc.

Warszawa. (Pat.) Min. kolei komunikuje: Wskutek gwałtownego wzrostu drożyzny zamierzona pierwotnie podwyżka z mocą od 1 marca br. tylko dla taryf towarowych okazała się niedostateczną dla pokrycia niedoboru. Z tego powodu zmuszone było min. kolei podnieść o 100 proc. od powyższego terminu również taryfy osobowe i bagażowe.

MASOWY WYWÓZ CUKRU ZA GRANICĘ.

Warszawa. (AW.) Z min. skarbu dowiadujemy się, że nie chcąc wywoływać więcej zwyżki i tak już wysokich cen na zboże chlebowe rząd wstrzymał wywóz za granicę żyta, przeznaczonego na zapłacenie sprowadzonych w zeszłym roku sztucznych nawozów, natomiast — zwrócił się do przemysłowców cukrowych o odpowiednią ilość cukru na wywóz. Cukrownicy oddali do dyspozycji rządu 15000 ton cukru po cenie krajowej.

Produkcja cukru zapowiada się tak pomyślnie, że wedle obliczeń kół zainteresowanych można było wyeksportować około 200.000 ton. Później jednak obliczenia te okazały się zbyt optymistyczne, wskutek czego rząd pozwoli na wywóz tylko 95000 ton Eksport tak poważnej ilości nie wywoła jednak braku cukru w kraju. Cukrownie rozporządzają takimi zapasami, że mogą zapewnić zaopatrzenie ludności w cukier aż do przyszłej kampanji. w takich ilościach, jak w roku ub.

Ażeby uchronić kraj od chwilowego braku spowodowanego spekulacją, rząd ustalił przy udziale Rady Naczelnej cukrowniczej zasady racjonalnej gospodarki cukrem, polegające na wypuszczaniu na rynek ilości cukru **nie większych, niż wymaga tego konsumcja.**

nad wyraz smutne objawy. Etyka w takich warunkach staje się czemś najzupełniej względnem; obowiązuje przeciwnika — i to najmocniej w czasie wyborów; zwolnieni od jej rygoru są na stałe zwolennicy, doraźnie zaś ewentualni sprzymierzeńcy.

Życie polityczne w takich warunkach staje się dziedziną, w której żerują najprymitywniejsze, najbardziej brutalne instynkty i namiętności, a do ciemnoty przemówić się starają najkrzykliwsze, najbardziej bezmyślne i na najkrótszą metę obliczone hasła. Endecja organizuje państwo partyjne ponad państwem, a dzika nagonka przeciw wszystkiemu i wszystkim dostarcza pokarmu i sensacji ubogim na duchu. Gdzieindziej znów, z nizin najwulgarniej, najbardziej z gnojówką zmięszanego partyjnego, klasowego interesu, dochodzi się do praktycznej apoteozy własnej kieszeni, do kompletnego zniezczulenia na szersze potrzeby i dążenia.

Cierpi na tem rozpasaniu instynktów najbardziej bezbronna, najmniej zorganizowana warstwa-inteligencja w znaczeniu zawodowem, a inteligencja twórcza nie znajduje dla siebie miejsca w zbrutalizowanem, tracącem na znaczeniu i obniżającem swój poziom życiu politycznem i parlamentarnem. Życie polityczne ubożeje. Nie widać narybku. Na młodzież z góry nakłada się partyjne okulary i okowy, nadużywa się jej dobrej woli dla mętnych partyjnych celów.

Obóz demokratyczny jest rozproszkowany, zniechęcony, w defensywie. Reakcja atakuje, szaleje, przypuszcza atak po ataku.

Obowiązkiem prawdziwej, przejętej duchem państwowym i demokratycznym inteligencji, jest obmyśleć plan uzdrowienia i oczyszczenia naszego zbiorowego życia. Chodzi o to, by dobro państwa wydobyć z przygłuszających je więzów partyjnych i osobistych szacherek i machinacji, by do polityki wprowadzić objektywne, twórcze metody postępowania, by w zubożałe życie zbiorowe tchnąć nowego twórczego ducha, pamiętając o tem, że demokracja przedewszystkiem reprezentuje dobro państwa, a najsilniejszym jej filarem jest obóz ludowy. Liczne, najbardziej uczciwe i twórcze jednostki zdają sobie z tego sprawę — i dlatego — o ile dopisze energja — to w przyszłość, mimo otaczające nas chmury, patrzeć możemy z otuchą.

W. J.

Z pogranicznego bagna administracyjnego.

(Nowemu wojewodzie tarnopolskiemu i ministerjalnej komisji reorganizacji administracji kresowej do raptularza czynności.)

Specjalność Policji w Skale: tropienie niewinnych, a zasłużonych dla Państwa obywateli i osadzanie ich w więzieniu.

Z cyklu: „Pogranicze nad Zbruczem".

Z poprzednich korespondencji wiemy, że do licznych grzechów policji państw. w Skale, względnie kierowników tej policji, należy również niedołęstwo w wyławianiu szpiegowskich elementów sowieckich. O ile wszakże chodziło o wytrwałe a bezpodstawne, śledzenie miejscowych obywateli, znanych ze swej uczciwości i obywatelskich zasług, policja w Skale a zwłaszcza znani nam, już wprost do przesytu, p. p. Izworski i Markiewicz, umieli wykrzesać z siebie taką masę śledczej cierpliwości, wyrafinowanych podstępów i prowokacji, że te policyjne walory użyte we właściwym kierunku mogły uczynić z wymienionych p. p. pierwszorzędnych pracowników policji.

W ostatnich kilku miesiącach spowodowała policja w Skale aresztowanie szeregu tutejszych obywateli. Nazwiska, które mi są znane to pp: Krzywdziński, Suszczewicz, W. Machnicki i K. Bugno. Pierwsi trzej z wymienionych po odsiedzeniu kilku tygodni więzienia śledczego w Czortkowie, przeszedłszy całe piekło udręczeń, odzyskali wolność, śledztwo bowiem sądowe wykazało całkowitą niewinność wymienionych obywateli i zupełną bezpodstawność donosów, preparowanych przez policję w Skale. Czwarty z wymienionych a mianowicie p. K. Bugno, przebywa w więzieniu nadal, — a trwa to już od 26. listopada ub. r. — czekając na wynik śledztwa prowadzonego żółwim systemem. Nie przesądzając wyniku śledztwa, prowadzonego przeciw p. Bugnie, mogę już teraz na podstawie uzyskanych informacji przewidzieć, że i p. Bugno należy do ofiar szykan policyjnych. Tymczasem wszakże człowiek ten trawi całe tygodnie w murach więzienia czortkowskiego, żywiąc się prawdopodobnie zupą ...z robakami i narażając się na ciężką chorobę w zimnej kaźni. (vide notatka X-ta w „Kurjerze Lw." z dn. 20 I b. r. p. t.: „Głos skargi z poza murów więziennych").

Gdybym mógł rozsnuć przed czytelnikami opis wszystkich okoliczności, związanych ze wspomnianemi aresztowaniami, to urósłby z tego tom cały opowieści, wyglądającej na romans kryminalny. Cynizm, wyrafinowany podstęp, i suma prowokacji, zastosowane przez policję w Skale dla pogłębienia niewygodnych dla niej, bo nazbyt uczciwych i duchem obywatelskim przejętych obywateli, wszystko to przedstawione w pełnym opisie wyglądałoby na niecny paszkwil, na jakąś nagonkę. A przecie to wszystko byłaby prawda, choć prawda wydająca się nie do wiary nie do pojęcia. „bajka z tysiąca i jednej nocy", jak się miał wyrazić sędzia śledczy, rozpatrujący sprawę wymienionych i uwolnionych obywateli.

W tym „kryminalnym romansie" szczególnie poczestne miejsce zająłby p. W. Machnicki. Dzieje życiowe tego człowieka to bogata historja zasług obywatelskich na rzecz Polski. P. W. Machnicki, syn obywatela b. Galicji, osiadłego następnie na Podolu rosyjskiem, ma za sobą szereg lat zesłania na Sybir, ofiarną pracę na niwie społeczno-obywatelskiej w Kamieńcu, poważne a z narażeniem życia oddane usługi na rzecz odradzającego się Państwa polskiego. Zmuszony do opuszczenia Kamieńca, zostawiając na pastwę zniszczenia bolszewickiego wcale znaczny majątek ruchomy i nieruchomy, osiadł w Skale wraz z żoną i dwojgiem małych dzieci. Zarabiając ciężko na życie nie zaprzestał p. Machnicki pracy obywatelskiej. Jako człowiek o wielkiem poczuciu uczciwości i prawości z przykrością patrzył na rozliczne niedomagania, panujące na pograniczu Zbrucza. To właśnie było solą w oku kacyków policyjnych w Skale. Zaprzysięgli p. M. zgubę. Aresztowanie p. Machnickiego w listopadzie ub. r. było już drugiem z rzędu. Pierwszy raz aresztowano p. M. późną jesienią 1921 r. P. Izworski, jak pewne poszlaki wskazują inspirowany z góry, użył do wydobycia obciążających zeznań na p. Machnickiego niejakiego Karasia. W śledztwie nie zjawił się ten osobnik, bo w międzyczasie uciekł za Zbrucz, był bowiem... szpiegiem bolszewickim. Śledztwo ówczesne skończyło się uwolnieniem p. Machnickiego, na co czekać musiał z górą dwa miesiące.

Zdawało się, że po tej kompromitacji p. Izworskiego, kompromitacji zresztą, jak zwykle, bezkarnej, ustaną szykany policyjne, wymierzone przeciw p. Machnickiemu. P. Izworski tłumaczył się, przepraszał... a po cichu kuł przez szereg miesięcy nową prowokację, preparował nowe wymuszone na świadkach donosy do sądu, aż wreszcie doczekał się rozkazu aresztowania.

LOUIS HEMON. 34

Marja Chapdelaine.

POWIEŚĆ KANADYJSKA.

(Ciąg dalszy).

— To dowodzi tylko, że jesteśmy wszyscy małemi dziećmi w rękach Boga — rzekł. Franciszek Paradis był jednym z najlepiej przygotowanych do takiej drogi ludzi. Obcokrajowcy, wynajmowali go zawsze, jako przewodnika i stale doprowadzał ich do celu bez wypadku. I oto sam zaginął.

— Jesteśmy tylko małemi dziećmi... Niektórzy uważają się za tak silnych, iż sądzą, że mogą się obyć bez pomocy boskiej, o ile są u siebie w domu lub na swym gruncie; ale w lesie...

Pokiwał głową; dodał raz jeszcze poważnie.

— Jesteśmy tylko małemi dziećmi.

— To był dobry człowiek — rzekł Eutrope Gagnon — prawdziwie dobry: silny, odważny, bez cienia złośliwości.

— Masz rację. Nie chciałem bynajmniej powiedzieć przez to, że Pan Bóg dobrze zrobił dając mu zginąć. Jemu bardziej, niż komu innemu. Był to dobry i pracowity chłopiec. Lubiłem go bardzo.

— Nikt nigdy nie miał nic przeciw niemu — zaczął znów Eutrope Gagnon z rodzajem szlachetnego oporu. Świetny robotnik, nie lękał się żadnej pracy; a jaki uczynny! Wszyscy, którzy go znali, lubieli go ogromnie. Był to naprawdę nie pospolity człowiek.

Skierował wzrok na Marję i powtarzał z zapałem.

— Naprawdę dobry niezwykły człowiek!

— Gdyśmy byli w Mistassini — rzekła matka Chapdelaine — przed siedmiu laty, był to jeszcze wyrostek, ale silny, zręczny i taki wysoki, jak jest teraz... chciałam powiedzieć, jak był... ostatniego lata, gdy bawił u nas. Zawsze był wesół, trudno go było nie lubieć.

Mówiąc to, wszyscy patrzyli przed siebie, a jednak wszystkie wyrazy zdawały się być skierowane do Marji. Ale ona nie rzekła ani słowa, nie poruszyła się mając oczy utkwione w małe okienko, które mróz uczynił nieprzejrzystem, jak ściana.

Eutrope Gognon odszedł wkrótce. Chapdelaine'owie zostawszy sami, długi czas siedzieli w milczeniu.

— Franciszek Paradis nie ma żadnej rodziny a że żyliśmy z nim w takiej przyjaźni, należałoby zamówić jedną lub dwie msze. Co Lauro?

Oczywiście. Trzy wielkie msze ze śpiewami gdy chłopcy powrócą zdrowo z lasu, jeszcze trzy inne za spokój jego duszy. Biedny chłopiec! I każdej niedzieli odmówimy za niego różaniec.

— Był on, podobnie, jak wielu: głowa nie nadzwyczajna, ale złote serce. Dobry Bóg i Święta Dziewica będą mieli litość nad nim.

Wciąż cisza. Marja czuła wyraźnie, że wszystko to mówią wyłącznie dla niej. Domyślali się jej bólu i pragnęli go złagodzić; ale ona nie mogła się zdobyć ani na jedno słowo, ani by oddać pochwałę zmarłemu, ani by wyrazić swój ból. Jakaś ręka chwyciła ją za gardło i dusiła, od chwili, gdy rozwiązanie tragicznej historji stało się niewątpliwem. Teraz ta ręka zsunęła się na pierś i okrutnie przygniatała jej serce.

Mówiono jakieś słowa, których nie pojmowała zupełnie; zaczęły się zwykłe przygotowania do udania się na spoczynek. Ojciec Chapdelaine wyszedł raz jeszcze zajrzeć do obory i powrócił do domu bardzo szybko z skórą poczerwienioną od mrozu, spiesznie zatrzaskując za sobą drzwi, przez które wpadała fala chłodu.

— Chodź, Mario.

Matka przywołała ją łagodnie i położyła dłoń na ramieniu. Ona podniosła się i uklękła wraz z innymi do pacierza. Przez dziesięć minut rozlegały się pobożne słowa, mówione przyciszonymi i monotonnymi głosami.

Gdy skończyli różaniec, matka Chapdelaine szepnęła:

— Jeszcze pięć „Ojczenasz" i pięć „Zdrowaś" za spokój tych, których spotkała zła przygoda w lesie...

Ozwały się znowu jeszcze bardziej przyciszone głosy, wśród których słychać było niekiedy coś podobnego do łkania.

(C. d. n.).

Dzień otrzymania rozkazu ukoronował p. Izworski czynem pełnym podłoty, nasyłając do mieszkania p. Machnickiego prowokatora, niejakiego Podgórkiego, względnie Górskiego. Indywiduum to, zdaje się nie noszące jednego nazwiska wyrzucone swego czasu z jednej instytucji państwowej we Lwowie, namawiało p. Machnickiego, bezskutecznie zresztą, do uchronienia się przed aresztowaniem w drodze ucieczki ze Skały.....

Z obawy, by łamy pisma na ten raz nie okazały się za szczupłe dla dalszego wątku opowieści, odkładam materjał do następnej korespondencji. N.

Przegląd światowy.

WILNO ZA KŁAJPEDĘ.

(j) Corriere della Sera", donosząc o decyzji Rady Ambasadorów oddającej Litwie suwerenność nad Kłajpedą, podkreśla ważność tego portu dla Litwy i dla Polski oraz zobowiązania jakie Litwa bierze na siebie tj. zapewnienie Polsce tranzytu morskiego, rzecznego przez Kłajpedę i Niemen.

Rada Ambasadorów, zdaniem pisma medjolańskiego, ożywiona była pragnieniem pokoju, i zagojenia rozognionych w tej części Europy sporów narodowych. Przewidując niezadowolenie Polski postanowiła jako kompensatę uznać definitywnie przynależność Wileńszczyzny do Polski, co również i Litwa uznać będzie musiała. Jeśli doniesienie „Corriere" sprawdzi się, decyzję Rady Ambasadorów uważać można będzie za częściową odpowiedź na notę rządu polskiego o uznanie granic wschodnich Polski a le tylko za częściową. Rząd polski na tej odpowiedzi nie będzie mógł poprzestać.

WALKI WEWNĘTRZNE W CZECHOSŁOWACJI

(y) Organizacja faszystów, zbudowana przez zabitego niedawno leadera nar. dem. dr. Raszina rozwiją się. Nosi ona nazwę „Aktywna obrona". Czesi garną się, zwł. młodzież i młoda inteligencja, czując groźną falę, wydymającą się od wewnątrz.

Stałe zamachy Słowaków i Rusinów przeciw Czechom zmusiły władze czeskie do zaprowadzenia stanu wyjątkowego na Słowaczyźnie oraz sądów doraźnych. „Naszinec" organ blisko stojący książęco-biskupiej kapituły w Ołomuńcu donosi, że separatyzm słowacki oddziaływa również na Morawian, którzy zaczyna ą przeciwstawiać się wpływom Pragi czeskiej. Dziennik ten klerykalny sądzi, że Morawiacy będą szukali poparcia nawet u Słowaków, o ile republika masarykańsko-beneszowska nie zmieni swego wolnomyślicielsko-husyckiego kierunku. Jak wiadomo część Morawian, zwie się „Słowakami" i jest istotnie częścią narodu słowackiego. Podobnie płn. Morawa — tzw. Hana też różni się od Czechów (choćby wymową !). a arcykatolicka, właśnie pod wodzą ludzi z „Naszinca" oddawna burzyła się przeciw Pradze.

ZA PODJĘCIEM ROKOWAŃ Z FRANCJĄ.

(j) W pismach socjalistycznych niemieckich pp. Breitscheid i Crispien walczą za podjęciem rokowań z Francją. Żądają by przemysł i rolnictwo wzięły gorętszy udział w sprawie odszkodowań i by rząd dał dowód dobrej woli uiszczenia długu stosownie do wypłacalności Niemiec.

ROZCZAROWANIE PRASY NIEMIECKIEJ

(j) Sesja Izby Gmin poświęcona sprawie Ruhr nie zbudziła zachwytu we Francji, lecz i w Niemczech czuć pewne rozczarowanie. — „Lokal Anzeiger" ubolewa, że Bonar Law nie oburza się na Francję, nawet przedstawiciel Labour Party zachowuje „życzliwą neutralność wobec Francji. „Tag" widzi w niej dowód, że Anglja nie myśli interwenjować w żadnym razie, Naród niemiecki jest sam.

Siew wojny na granicach Polski.

Konflikt polsko litewski przeszedł na teren międzynarodowy. — Współpraca Niemiec, Rosji i Litwy.

PROTEST PRZECIW UCHWALE RADY AMBASADORÓW.

Paryż. (Pat.). Rząd litewski zażądał natychmiastowego zwołania Rady Ligi Narodów dla przedstawienia jej sprawy strefy neutralnej, która zdaniem rządu litewskiego, może wyrodzić się w konflikt zbrojny.

Zwołanie Rady jest mało prawdopodobne ze względu na to, że na ostatniem posiedzeniu Rada zajęła już definitywne stanowisko w sprawie strefy neutralnej, oznajmiając przez usta Vivianiego, że w razie zbrojnej opozycji, Litwa ściągnie na siebie najostrzejsze sankcje.

WSPÓŁPRACA ROSYJSKO-LITEWSKA.

Paryż. (Pat.) Wiadomość o wysłaniu przez Cziczerina do rządu litewskiego noty w sprawie strefy neutralnej, przyjęły koła oficjalne francuskie obojętnie. Przypuszczają tu, że nota ta jest nowym bluffem sowjeckim.

FRANCJA MIERZY NAPIĘCIE SYTUACJI.

Londyn. (Pat.) Demontille, radca ambasady francuskiej w Londynie odbył wczoraj naradę w Foreign Office w sprawie wypadków w pasie neutralnym. Według wiadomości ze źródeł angielskich i francuskich sytuacja jest dzisiaj nieco poważniejsza, niż wczoraj.

OPINJA FRANCUSKA O WYPADKACH W EUROPIE.

Paryż. (Pat.). Prasa francuska, zastanawiając się nad sytuacją polityczną w Europie, wyraża przekonanie, że niebezpieczeństwo, które na bardziej grozi pokojowi, znajduje się na wschodnim krańcu Europy i na Blizkim Wschodzie. Prasa podkreśla jednomyślnie nowy fakt, jakim jest złożenie noty rosyjskiej w Kownie. W nocie tej Rosja zapewnia Litwę o zupełnej swej sympatji i zaznacza, że niebezpiecznem dla Rosji jest przyznanie Polsce linji kolejowej Wilno—Grodno.

„Matin" zaznacza, że idzie tu o zgodny plan zakrojony na wielką skalę. Jest rzeczą oczywistą — pisze „Journal" — że Polacy nie mają żadnego powodu ku temu, aby prowokować wypadków na terytorjum Wileńszczyzny. „Echo de Paris" uważa Litwę za teren intryg, skierowanych przez Berlin i Moskwę przeciw nowemu porządkowi Europy. Bezpośrednim celem tej akcji jest natychmiastowe przywrócenie bezpośredniej komunikacji między b. mocarstwami Hohenzollernów i Romanowów z wyłączeniem Polski jako przyjaciółki Europy zach. Jest rzeczą sprzymierzonych — konkluduje „Petit Journal" — ugasić pożar, zanim on jeszcze zdoła się rozszerzyć.

NOTA POLSKI DO LIGI NARODÓW.

Warszawa. (Pat.) Minister spraw zagr. wysłał 21 bm. do Ligi Nar. depeszę z energicznym protestem przeciw oszczerczym twierdzeniom zawartym w depeszy, wysłanej przez Galwanouskasa w sprawie obejmowania przez władze polskie przyznanej części strefy neutralnej.

ARTYLERJA LITEWSKA ZAJĘŁA POZYCJE.

Wilno. (Pat.). Wczoraj wieczorem regularne oddziały litewskie, w chwili przechodzenia przez wieś Podkamień naszej straży granicznej zaatakowały ją przy pomocy ciężkiej artylerji.

Delegat rządu p. Roman udał się 21. bm. do Rudziszek na terenie b. pasa neutralnego.

DELEBGAT POLSKI OPUŚCIŁ KŁAJPEDĘ.

Warszawa. (Tel. wł.) (G) Wczoraj wieczorem przybył do Warszawy dr. Szarota delegat rządu polskiego przy wysokim komisarzu aljanckim w Kłajpedzie, Dr. Szarota był natychmiast przyjęty przez min. spraw zagr. Skrzyńskiego i zdał mu relację szczegółową z przebiegu całej sprawy kłajpedzkiej.

Okupacja węgla niemieckiego.

POINCARE O OKUPACJI Z. RUHR.

Paryż. (PAT) Na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Izby, Poincare po wyjaśnieniu okoliczności, które doprowadziły do okupacji Zagłębia Ruhry, udzielił następujących informacji: Okupacja francusko-belgijska rozciąga się na obszarze 2.800 klm kw.; 500 klm. kw. Zagłębia Ruhry znajduje się poza linją okupacyjną. Obszar okupowany produkuje rocznie 90 miljonów tonn węgla, obszar nieokupowany 8 miljonów. Kopalnie państwowe produkują zaledwie 1/5 część wspomnianej ilości węgla. Ludność Zagłębia liczy 3 i pół miljona mieszkańców, z tego 3 miljony przypada na obszar okupowany. Z pośród ogólnej liczby 500.000 górników, 450.000 zatrudnionych jest w kopalniach strefy okupowanej. Większość górników stanowią Niemcy. Pozatem jest wśród nich 80.000 Polaków. Personal kierowniczy w kopalniach składa się z około 1.200 osób. Władze francuskie i belgijskie rozciągnęły kontrolę nad 9/10 produkcji węgla. Nie ma mowy — mówił dalej premier — abyśmy mieli sami eksploatować Zagłębie Ruhry. Misja nasza ma na celu rozciągnięcie kontroli powierzonej 60 inżynierom, przeważnie francuzom. Oczekiwane jest przybycie kilku angielskich inżynierów, którzy dobrowolnie zaofiarowali swoją pomoc. W odpowiedzi na akty sabotażu usunęliśmy z terytorjum okupowanego 283 wyższych niemieckich urzędników, w Nadrenji zaś 55. Zastąpieni oni zostali przez niższych funkcjonarjuszy niemieckich. Przed okupacją Zagłębia Ruhry kursowało tam dziennie 585 pociągów osobowych i 620 towarowych. Obecnie wskutek trudności wywoływanych stosownie do instrukcji berlińskiej, na terenie okupowanym kursuje tylko 70 pociągów. Od chwili rozpoczęcia akcji okupacyjnej ujawniły się już znaczne postępy, które niewątpliwie się zwiększą w najkrótszym czasie. W Zagłębiu było 40.000 kolejarzy zaś w Nadrenji 20.000. Francja przysłała tylko 9.640 kolejarzy. Materjału kolejowego francuskiego na obszarze okupowanym nie ma wcale. Władze okupacyjne wysłały dotychczas do Francji i Belgji 1.026 wagonów węgla. Dalszy ciąg swego ekspose wygłosi Poicare na następnym posiedzeniu komisji.

ARESZTOWANIA OPORNYCH.

Moguncja. (Pat.). Sąd wojskowy skazał na karę więzienia większą liczbę urzędników i robotników kolejowych za nieposłuszeństwo wobec władz okupacyjnych.

Dyrektor Banku Dyskontowego w Moguncji został skazany na 25 dni więzienia. Wszystkie banki na znak protestu są dziś nieczynne.

Z Koblencji wydalono wczoraj 49 osób, przeważnie wyższych urzędników policji i sądownictwa, oraz kilku redaktorów.

KANCLERZ CUNO GŁOSI WALKĘ AŻ DO KOŃCA.

Budapeszt. (Pat.). Kanclerz Rzeszy Cuno oświadczył przedstawicielowi „Pester Lloydu" w Berlinie, że niema żadnej wątpliwości, iż polityka francuska ma na celu zupełne zniszczenie Niemiec i zniesienie granicy nadreńskiej. Żaden rząd niemiecki — oświadczył Cuno — nie zgodzi się na podporządkowanie Niemiec i będzie walczył wszelkimi środkami i sposobami przeciw francusko-belgijskiemu zamachowi.

Ze spraw polskich.

NOWY PODATEK DOCHODOWY.

Warszawa. (Pat.) Komisja skarbowa przyjęła w całości projekt noweli do ustawy o podatku dochodowym. Projekt wejdzie na plenum Sejmu 27 bm. Postanowiono, aby podatek od uposażenia pobierany był od sumy przekraczającej 3 miljony rocznego dochodu. Podatek ten będzie pobierany w wysokości pół proc.

Postanowiono również, zwolnić od podatku płatników, posiadających mniej niż 250000 miesięcznego uposażenia. Osoby te będą zwolnione od podatku dopiero z dniem 1 kwietnia rb.

Podstawą do obliczenia dochodów jest zeznanie płatnika. Na poniedzeniu wieczornem, rozpatrywała komisja skarbowa projekt ustawy o podatku konsumcyjnym.

P. DĄBSKI PORUSZA SPRAWĘ LITERACKĄ

Warszawa. (Tel. wł.) (G) W nadchodzący wtorek odbędzie się posiedzenie sejmowej komisji spr. zagr. Na porządku dziennym tego posiedzenia prezes Dąbski umieścił kompleks — spraw polsko-litewskich, rokowania polsko-niemieckie w Dreźnie oraz sprawę kolonistów niemieckich w b. zaborze pruskim.

KASATA „SIERPNIOWKI" DLA WOJSKOW.

Warszawa. (Pat.) Rada ministrów uchwaliła uchylenie ustawy z dnia 1 sierpnia 1919 r., zawierającą karę śmierci za przestępstwa osób wojskowych pochodzące z chęci zysku.

UMOWA ROLNA.

Warszawa. (Tel. wł.) (G) Toczące się z przerwami od listopada r. ub. w min. pracy, rokowania około sprawy umowy i kontraktów normalnych w rolnictwie, dochodzą końca. Zarówno przedstawiciele związku Ziemian, jak i pracowników rolnych wykazują dążność do porozumienia. Obradujący zdołali już załatwić prawie całą sprawę umowy z ordynarjuszami oraz ustalić sytuację komorników. Wczoraj przystąpiono do określenia norm najmu robotników dziennych, a w dalszym toku obrad załatwiona będzie sprawa rzemieślników dworskich.

MIN. BENESZ PRZYJEŻDŻA DO WARSZAWY

Warszawa. (Tel. wł.) (G) Dowiadujemy się, że czeski min. spraw zagr. dr. Benesz ma niebawem przybyć do Warszawy. Oficjalnie będzie to wizyta, jaką swojego czasu złożył w Pradze ówczesny min. spraw zagr. Skirmunt, Nie wykluczonem jest, że min. Benesz skorzysta z tej okazji, aby omówić niezałatwione jeszcze sprawy polsko-czeskie a w pierwszym rzędzie sprawę Jaworzyny.

Ze strony polskiej poruszona będzie niewątpliwie sprawa mniejszości polskiej w republice czechosłowackiej. Miejmy nadzieję, że ustalona już opinja o pokojowości Polski oraz wypróbowany takt p. Benesza, sprawy te posuną w kierunku likwidacyjnym.

—•—

Wiadomości telegraficzne.

Podróż marszałka Piłsudskiego do Łotwy. Dzienniki paryskie podają, że w maju przybywa do Łotwy marszałek Piłsudski, celem rewizytowania szefa sztabu łotewskiego, który przed paru miesiącami bawił oficjalnie w Polsce. (AW)

Wymiana 23 osób między Polską i Rosją. 27 bm. ma być dokonana między Polską, a Rosją wymiana personalna 23 osób. Strona rosyjska wydaje 23 Polaków, skazanych przez sądy sowieckie na karę śmierci, za takąż samą ilość bolszewików więzionych w Polsce. Władze sowieckie nastają na jaknajszybsze wydanie b. posła Dąbala. (AW.)

Nominacja dr. Strassburgera. Wczoraj została podpisana nominacja Dr. Strassburgera podsekretarza stanu w ministerstwie przemysłu i handlu na podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych. (Pat.).

Zamach dynamitowy. Na pos. Karola Rassaya i naczelnego redaktora pisma „Az Est" Sadora Miklosa wykonano zamach bombami, który jednak nie udał się. (Pat.)

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Piotra Katedry; gr. kat. Nykyfora m Jutro rz. kat. Romany p.; gr. kat. Charlampyja. Wschod słońca 6·23, zachód 4·52.

TEATR WIELKI.

Czwartek „Pajace" i II. akt „Coppelji".

Piątek „Gwiazda".

Sobota o 3 pop. „Śluby panieńskie" — wieczór „Lohengrin".

Niedziela o 3 pop. „To co najważniejsze" — wieczó. „Aida".

Poniedziałek „Gwiazda" (50 proc. zniżki).

TEATR MAŁY.

Czwartek, piątek i sobota „Zabawa w miłość".

Niedziela o 3 pop. „Sublokatorka" — wieczor „Zabawa w miłość".

Poniedziałek „Zabawa w miłość".

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek, piątek i sobota „Bal w operze".

Niedziela o 3·30 pop. „Za dawnych dobrych czasów", wieczór „Bal w operze".

Poniedziałek „Za dawnych dobrych czasów".

Teatr art.-lit. „UL", Ossolińskich 10.

Program od 22. lutego codziennie: Szlagier sezonu „W krainie wolnej miłości", operetka w 3 odsłon. Lehar z udziałem 20 osób, chór, balet. Najnowsze tańce „Krokodyl Trott". I. Prolog II w barze pod Piramidami. III. w sali pałacu królewskiego. Nowe dekoracje wykonał art. malarz Szyjkowski. Początek o 8 wiecz.

Teatr artyst.-liter. „BAGATELA", Rejtana 3.

Program od wtorku 16. stycznia br. Część I.: „Maski" prolog pióra Z. Żywieckiego. Część II: Nina Mirowska — B. Kamiński — M Mirski — Rodzeństwo Godlewscy. Część III.: „Wysoki Gość", żart scen. zay. Część IV.: „Pan Rot, pan Weiss i pan Grin", farsa. Początek o g. 8 wieczór

We Lwowie.

— **Pogrzeb bohaterów z pod Rokitny.** Wczoraj odbyła się w Czerniowcach uroczystość przywiezienia na dworzec kolejowy zwłok bohaterów poległych pod Rokitną. Zwłoki przewiezono na awetach armatnich. Przy zwłokach przemawiał imieniem armji rumuńskiej gen. Mircescu, konsul polski Lorentowicz, Zwłoki nieśli oficerowie rumuńscy. Sklepy na ulicach, któremi przechodził pochód były zamknięte.

Wczoraj o godz. 6 rano przywieziono na dworzec główny we Lwowie zwłoki 15 bohaterów z pod Rokitny. Przy wagonach ustawiono straż honorową 14 p. ułanów. O godz. 8·40 odjechały te wagony, przyczepione do pociągu krakowskiego, w dalszą drogę do Krakowa. — Na dworcu jawili się celem pożegnania zwłok d-ca 5-tej dyw. p. gen Thullie, i delegacje ofic.

— (a) **Pogrzeb ś. p. Jorkasch-Kochowej.** Wczoraj popołudniu złożono w grobowcu rodzinnym na cmentarzu Łyczakowskim zwłoki zasłużonej działaczki ś. p. Julji Jorkasch-Kochowej. W smutnym orszaku tłumny wzięło udział obywatelstwo lwowskie, dając tem dowód czci i hołdu dla zmarłej. Zgromadzili się u trumny reprezentanci władz państwowych, prasy, towarzystw kobiecych, robotnice szwalni, którą zmarła się opiekowała i maleństwa z ormiańskiego zakładu wychowawczego im. Torosiewicza, którego ś. p. zmarła serdeczną była opiekunką, przybyły oddać ostatnią posługę swej dobrodziejce i one właśnie pochód żałobny otwierały z orkiestrą małców z zakładu Brata Alberta. Konduktowi żałobnemu towarzyszyło liczne duchowieństwo rzymsko kat. i ormiańskie. Za trumną kroczył bólem złamany małżonek i rodzina, a potem długi zastęp tych, co na niwie publicznej wspólnie z ś. p. zmarłą pracowali i ci, co pracę jej znali i cenili. Po egzekwiach żałobnych na cmentarzu, zabrzmiały tony narodowego marsza. To młodzież żegnała uchodzącą w zaświaty na spoczynek w śnie wiecznym po trudach życiowych i owocnej pracy.

— (x) **O wynagrodzenie ciężkiej pracy.** Dowiadujemy się ze sfer nauczycielskich, że dodatek 55% lutowy pobrali już wszyscy nauczyciele 14 b. m. dzięki nadzwyczajnemu poświęceniu się radcy Leśnikowskiego, który mimo licznych trudności nie szczędząc pracy, czasu, wylikwidował wszystkie listy płatnicze. Przy tej sposobności nadmieniamy, że urzędnicy likwidatury przez szereg miesięcy pełnili i służę po kilka godzin dziennie poza swoimi godzinami urzędowemi a nie otrzymali za to żadnego wynagrodzenia. Podajemy to do wiadomości p. Kuratora, który, znany z życzliwości dla podwładnego mu personalu, pracę tę należycie oceni i na pewne wynagrodzić poleci. — Ostatni czas, aby zarządzono rychłe dotowanie za nadobowiązkową pracę, albo zerwano z systemem, który każe urzędnikowi co trzeci dzień „fasować" jakąś kwotę (mniej więcej 13.752 mk 61 i pół f.) wynikającą z dodania kilku pozycji!

— (B) **Gdzieś coś przecież robią.** W województwie krakowskim odbyła się konferencja w sprawie drożyzny. Postanowiono zarządzić środki przeciw rozbojom spekulantów wywozowych i samowolnemu podwyższaniu cen artykułów w sklepach. Z inicjatywy władz krakowskich ma być utworzona specjalna centrala z filjami w Katowicach i we Lwowie, która będzie zwalczać nielegalny wywóz bydła i nabiału za granicę. — U nas nic się nie dzieje i dziać nie chce, jakkolwiek mamy bardzo wysoki magistrat, bardzo obszerne województwo. Co ci ludzie robią i co ciągle i zapamiętale piszą, trudno przewidzieć, w każdym razie od czasu założenia województwa ludność odzwyczaiła się od wszelkich nadziei.

— **Egzamin kwalifikacyjny dla naucz. szkół wydz.** przed Komisją egzaminacyjną we Lwowie rozpocznie się częścią pisemną dnia 19. marca br. w państw. sem. naucz. żeńsk. Należycie udokumentowane podania wnosić należy przez bezpośrednio przełożoną władzę do KOSL do dnia 6 marca br.

— **Ceny tytoniu mają zostać znowu podwyższone** o 40—70 proc. Podwyżka nastąpić ma już 1 marca.

— **Ceny potraw i napoi w wagonach restauracyjnych** zostały podwyższone. Śniadanie kawa, herbata, chleb, masło) kosztuje 2000 mk śniadanie (2 dania i deser) 7000 mk, a obiad zupa, 2 dania i deser) 7500 mk.

— **Podwyżkę podatku wodociągowego,** uchwalił magistrat lwowski — a to do wysokości 20 krotnego czynszu notowanego od mieszkań i 10-cio krotnego od sklepów.

— **„Pajace".** Dziś wznawia po dłuższej przerwie Teatr Wielki „Pajace" z pp. Lipowską, Mannem, Cyganikiem w głównych rolach. Prócz „Pajaców" dany będzie II. akt z baletu „Coppelia".

— **Wielki poranek koncertowo-muzyczny.** — W niedzielę w południe odbędzie się w Teatrze Wielkim poranek koncertowy, na który złożą się śpiew B. Popowa, poematy taneczne N. Kirsanowej i A. Fortunato, oraz koncert orkiestry operowej pod batutą A. Stadlera.

— **Do dyrekcji teatru za naszem pośrednictwem** zwracają się bywalcy teatralni z prośbą o ponowne wprowadzenie w bieżący repertuar Wagnerowskiej opery „Tannhäuser", której od ostatniego przedstawienia w wrześniu nie wykonywano. Pamiętamy, z jakim nakładem artystycznym i materialnym przed rokiem wznawiano to piękne dzieło; mimo usterek po części natury artystycznej (niewystarczający chór, zupełnie szablonowa inscenizacja „groty Wenery") po części zaś spowodowanych nieścisłością w doborze kostjumów śpiewaków i rycerzy, całość na ogół wywarła dodatnie wrażenie. Publiczność lwowska karmiona w latach zawieruchy wojennej oklepanym repertuarem starowłoskim, uradowana, iż nareszcie usłyszy Wagnera, tłumnie uczęszczała na „Tannhäusera", tak, że w zeszłym sezonie można go było powtórzyć 14 razy. Nagle dzieło to usunięto z repertuaru ze szkodą dla celów artystycznych a także i materjalnych. „Lohengrina", wznowionego, co prawda, nader starannie, gra się teraz dwa razy tygodniowo; wobec braku wznowienia reszty bieżącego repertuaru, ograniczenie muzyki Wagnera jedynie do „Lohengrina" osłabia zainteresowanie, powoduje przesyt a w następstwie jak na niedzielnem, z rzędu 13-tem przedstawieniu opery w niespełna dwóch miesiącach, szczupły udział słuchaczy.

W interesie więc obudzenia większego zainteresowania się operą należałoby wrócić do „Tannhäusera", także i „Holendra" i w taki sposób dodatnio wpłynąć na frekwencję. Inaczej te dzieła pójdą w zapomnienie i będzie je trzeba na nowo studjować. **Grd.**

— (x) **Zamawienia (sic!)** na reklamy świetlne przyjmuje jakaś centrala analfabetów, która wśród deszczu lub zadymki rzuca na ekran przy ul. Akademickiej swe bohomazy. **Kto nie wierzy, niech zobaczy.**

— (B) **Spirytusu do palenia ciągle jeszcze nie ma.** Miarą bałaganu, jaki panuje w naszych stosunkach, jest brak spirytusu do palenia w handlu. W innych krajach, jak np. w Niemczech, magistraty dbają o zaopatrzenie miasta w nabiał, tłuszcz, mąkę i t. p. U nas żadnemu magistratnikowi nie przychodzi do głowy, że jego obowiązkiem jest przypilnować, by ludność biedniejsza miała przynajmniej spirytus do palenia. Przy takiem niedbalstwie i niezdarności, bezczelniejszy hurtownik może robić, co mu się żywnie podoba. Kiedy ludność dostanie odpowiedniejszych ludzi na stanowiska naczelne w mieście i województwie — trudno przewidzieć. Na razie nie widać najmniejszych nadziei na lepszą przyszłość.

— (a) **Wybryki chorych w oknach szpitala.** W chwili, gdy obok budynków szpitala chorób skórnych przy ul. Piekarskiej, przechodził wczoraj popołudniu po godz. 3 kondukt żałobny, chorzy, zwabieni tonami orkiestry, pootwierali okna i w odzieży niezupełnie przyzwoitej zasiedli na oknach. Z lewej strony gmachu mężczyźni, z przeciwnej kobiety. Niektórzy szpetną twarzą wstręt budzą wśród przechodniów, ale co gorsza, rzucają wśród głośnego śmiechu i głośne jakieś słowa niewiadomo czy w stronę konduktu pogrzebowego, czy też wzajemnie się tenami słowami obrzuca płeć brzydka i piękna. Dzieje się to oczywiście wbrew intencji dyrekcji szpitalnej, ale skutkiem niedbalstwa dozorującej służby, która na to zezwala. Należy takim wykroczeniom na przyszłość kres położyć.

— (t) **Zamach samobójczy przy ul. Miodowej.** Wczoraj rano postanowiła rozstać się z życiem mieszkanka domu publicznego przy ul. Miodowej l. 10, Frania H., 20 lat licząca i w tym celu zażyła w braku innej większą ilość trucizny na szczury. Kiedy trucizna poczęła działać powodując boleści żołądkowe, samobójczyni poczęła wołać o pomoc. Wkrótce przybyło na miejsce wezwane Pogotowie rat. i po wypompowaniu żołądka odwieziono ją celem dalszej kuracji karetką do szpitala powszechnego.

— (t) **Przejechana przez wóz.** Przechodząc ulicą Łyczakowską, dnia wczorajszego w południe, 12-letnia Paulina Kleszczeńska, została potrącona przez wóz wojskowy, powożony przez nieznanego żołnierza. Kleszczeńska upadając dostała się pod koła wozu, które gniotąc jej klatkę piersiową, spowodowały złamanie kilku żeber. Oprócz tego skutkiem upadku, odniosła ona kilka ran na głowie. W stanie groźnym odwieziono ją do szpitala.

— (t) **Włamanie.** Do składu materjałów tekstylnych Maksa Lauterbacha, mieszczącego się na I. p. domu przy ul. Michała l. 3, dostał się onegdaj w nocy, wyważywszy drzwi, złodziej i zabrał 3 sztuki materji, wartości przeszło pół miljona marek.

— (t) **Zguba drogocennej broszki.** Dnia 13. b. m. będąc na balu w Kasynie miejsk. m. zgubiła p. Janina Kierska, albo tam lub w drodze powrotnej do domu przy ul. Sakramentek, pamiątkową, złotą, w kształcie gwiazdy, wysadzaną brylancikami, broszkę. Wartość tej broszki wynosi 1 miljon marek.

Z całej Polski.

— **Najbliższe posiedzenie Sejmu 27 bm.** Obrady sejmu zaczną się w przyszły wtorek i potrwają do świąt. Będą omówione przedewszystkiem zagadnienia skarbowo-budżetowe. Po feriach wielkanocnych sejm potrwa do końca czerwca, poczem nastąpią prawdopodobnie ferje letnie. (Tel. wł.) (G)

— **Pogrzeb gen. de Castelazza, gen. brygady** i prezesa Związku halerczyków odbył się wczoraj. Olbrzymi kondukt pogrzebowy prowadził biskup polowy ks. Gall. Nad grobem przemówił gen. Józef Haller i pułk. Dienstl-Dąbrowa. Towarzyszący pogrzebowi oddziały wojskowe oddały zmarłemu honory wojskowe.

— **Sprawa morderstwa metrop. Jerzego.** Śledztwo przeciwko Smaragdowi Ładyszence mordercy Metropolity Jerzego prowadzone przez sędziego śledczego w tempie przewidzianym przez procedurę sądów doraźnych zostało już ukończone i akty zostały wręczone prokuraturze. (Pat.).

— **Protest przeciw zniesieniu min. poczt.** Pracownicy poczt i telegrafów uchwalili na wiecu w Warszawie, protest przeciwko zniesieniu min. poczt i telegrafów. Rezolucje podkreśla, że zmniejszenie personelu min. jest nie możliwe bez obniżenia poziomu pracy (Tel. wł.)

— **Represje niem. wobec polskich kurjerów dyplomatycznych.** W związku zaresztowaniem kurjerów dyplomatycznych polskich na stacji Hannu, dowiadujemy się, że kurjerzy ci przybyli wczoraj do Warszawy. Jeden z nich p. Burhardt, który był wywieczony z wagonu w negliżu, rozchorował się poważnie. Rząd polski interweniował w tej sprawie u posła niemieckiego i zażądał nie tylko satysfakcji, ale gwarancji, że na przyszłość nic podobnego stać się nie może, oraz żąda odszkodowania dla p. Burhardta.

— **Tajemnicze zniknięcie i odnalezienie generała angielskiego.** Ze sfer miarodajnych otrzymujemy wiadomość o losach gen. Carten de Viard. Otóż w Strzelkiszkach, w padł on w ręce wolnych strzelców litewskich, którzy go zaaresztowali i odstawili do Kowna. Tam na skutek interwencji miejscowego przedstawiciela dyplomatycznego angielskiego został zwolniony wczoraj wieczorem drogą na Tczew powrócił do Warszawy. (Tel. wł.) (G)

— **II-gi Walny Zjazd Osadników wojskowych.** W dniach 23. i 24. b. m. odbędzie się w Warszawie. Otwarcie Zjazdu w piątek 23. b. m. o godz. 10 rano. W drugim dniu o godz. 9 rano. Zaproszenia dla gości wydaje sekretarjat Centralnego Związku Osadników Wojskowych Miodowa l. III. p. Tel. 87—71 między 9 a 13 godz. Delegaci powiatowych Związków winni zgłosić się w przeddzień Zjazdu w tymże biurze do godz. 20 (8 wieczór) celem otrzymania kart wstępu uprawniających do głosowania. Równocześnie i uczestnicy zjazdu zgłosić się mogą po bilety teatralne (na piątek) oraz na wspólną wieczerzę (w sobotę).

— **Wisła pokrwa się lodem.** Wczoraj około godz. 23 przy temperaturze 11 stopni Reaumura, Wisła pod Warszawą zamarzła na całej szerokości.

Ze świata.

† **Iwon Tavtosar.** Z Belgradu donoszą, o śmierci wybitnego polityka słoweńskiego Iwona Tavtosara, który przez całe życie walczył przeciw fali germanizmu. Stał on na czele dziennika „Slovenski Narod" wychodzącego w Lublanie. Zmarły liczył 72 lata.

— **Faszystowski zamach na króla rumuńskiego.** Rumuńska Rada wojenna rozpoczęła postępowanie przeciw Węgrom oskarżonym o usiłowany zamach na życie króla. Oskarżeni w liczbie siedmiu przyznali, iż zamach został zorganizowany w Budapeszcie. Główny oskarżony Turoczy oświadczył, że stowarzyszenie do którego należeli oskarżeni, utrzymuje poufne stosunki z faszystami i tajnymi organizacjami niemieckimi. (Pat.)

— **Bójka na pięści w parlamencie pruskim.** W sejmie pruskim podczas wczorajszego posiedzenia doszło przy okazji obrad nad skróceniem czasu przemawiania posłów, do burzliwych scen między socjalistami, a komunistami. Gdy komunista zrzucił z mownicy mówcę socjalistycznego, inni socjaliści przybiegli na pomoc swemu towarzyszowi i zrzucili komunistę Hoffa ze schodów. Powstała zażarta bójka na pięści między socjalistami a komunistami. Wiceprez. Sejmu przerwał posiedzenie. (Pat.)

— **Okropna anegdota.** Według oświadczenia kapitana okrętu stojącego obecnie na kotwicy w porcie Mansa „Filipiny", głowy wymordowanej przez bolszewików w Ekaterynburgu carskiej rodziny zakonserwowanej w alkoholu przechowywane są w Kremlinie, w Moskwie. Wiadomość tą opiera się zdaniem kapitana Firmin'a na treści dokumentów, jakie wpadły w ręce wojsk Kołczaka w Ekaterynburgu.

— **Mężczyźni ubierać się będą jaskrawo.** Amerykańskie stowarzyszenie krawców oświadczyło, że ubrania męskie na r. 1923 przewyższać będą stroje kobiece w kolorach i oryginalności deseni w materjach. „Natura zawyrokowała, że rodzaj męski niemal u wszystkich zwierząt jest ozdobniej przybrany od rodzaju żeńskiego więc dlaczego u ludzi mężczyzna ma być szarym lub czarnym, gdy kobieta jest strojną i kolorowa". Materje będą tkane w deseniach niemal „dzikich" i w jaskrawych kolorach.

Nadesłane.

— **Żeński Ku - Klux - Klan.** Słynny Ku-Klux Klan zorganizował obecnie legję kobiecą, która rozpoczęła swą działalność w Oklahoma. Odziane w płaszcze błękitne z białym krzyżem legjoniski prześladują zwłaszcza tajnych fabrykantów spirytualjów.

— **Suknia „mumja" (!)** W Anglji świat mody zachwyca się obecnie najnowszą suknią „mumją", którą na wzór powijaków mumji stworzyli krawcy. Lady Asquith pierwsza odważyła się wystąpić publicznie w tej oryginalnej szacie.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Polskie Archiwum Wojenne.** (Komitet lwowski) — Lwów. Zebranie Komitetu odbędzie się we czwartek dnia 22. b. m. 1923 o godzinie 7 wiecz. w sali I. Uniwersytetu, ul. Mikołaja. Na porządku obrad: 1) Zagajenie. 2) Sprawozdanie Zarządu. 3) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej.

— **Wielki raut w salach Ratusza** odbędzie się pod protektoratem p. Wojewodziny Grabowskiej i Prezyd. Neumanowej w sobotę 24. bm. na dochód Domku sierót N. P. M. P. w programie przyrzekli udział pp. Ewa Bandrowska Emma Wolf-talówna, Prawdzic i Dolnicki. Bufet znakomity (bez karotty). Niewątpliwie stanie cały Lwów kulturalny i zawsze ofiarny na cel tak szlachetny bo dochód cały będzie obrócony dla najbiedniejszych bezdomnych sierotek które się wychowują w murach ubogiego domku sierót przy ulicy Gródeckiej l. 2.

— **Z sali koncertowej.** Polski kwartet smyczkowy z Poznania wypełni III. Wieczór Cyklu kameralnego zapowiedzianego przez Biuro koncertowe Tuerka. Kwartet ten złożony z pierwszorzędnych muzyków (Z. Jahnke i skrzypce, T. Gonet II skrzypce, T. Szulz altówka, D. Danczowski wiolonczela) zdobył sobie zagranicą duże uznanie i śmiało rywalizować może z zespołami tej miary jak kwartet Sevcika lub Lipskiego Gewandhausu. Program wieczoru obejmuje wspaniałe kwartety Schumanna, Dvoraka i T. Jareckiego.

W niedzielę 25. bm. odbędzie się poranek dla dzieci i młodzieży, na którym Kazimiera Rychterówna opowie naszym milusińskim historyjki, wesołe wierszyki, ucieszne powiastki i prześliczne bajki.

Antoni Kohman tenor bohaterski opery monachijskiej, najwybitniejszy śpiewak oratoryjny w Niemczech, wystąpi poraz pierwszy z koncertem we Lwowie we wtorek 27. bm.

Odpowiedzi Redakcji:

Panu P. Hołobysowi w Obertynie: Z pańskiej notatki nietety nie możemy się dowiedzieć o jaki młyn chodzi, co się właściwie tam stało, i za co Pana zawieszono w urzędowaniu. Przysłane pieniądze (800 mk) składamy na fundusz „Brata Alberta".

KOMUNIKAT.

Przesunięcie terminu składania zeznań do podatku dochodowego na rok 1923.

Izba Skarbowa we Lwowie podaje do wiadomości, że Ministerstwo Skarbu rozporządzeniem z 7. lutego b. r. L. DP. 1058 II. 23. przesunęło termin do składania przez osoby fizyczne zeznań o dochodzie, wyznaczony art. 50 ustawy z 16. lipca 1920 (Dz. U. R. P. Nr. 82. poz. 550) o państwowym podatku dochodowym na rok podatkowy 1923, z dnia 1. marca do dnia 30. marca br.

Fanny Dittner przed sądem.

TRZECI DZIEŃ ROZPRAWY.

(a) Dzieje młodości swojej opowiedziała oskarżona na wstępie wczorajszej rozprawy, czyniąc zadość życzeniu swego obrońcy dr. Stankiewicza, a potem wpadła w furję, bo prokurator zadawał jej bardzo niemiłe pytania. Mianowicie dlaczego będąc wychowana w duchu austrjackim tak bardzo lgnęła do reprezentanta pruskiego rządu, z którym miała częste konszachty, dalej zkąd nabrała tyle nienawiści do społeczeństwa polskiego, dlaczego Lwów tak bardzo oczerniła przed władzami wiedeńskiemi, dlaczego ziemie polskie nazwała „ziemią zdrajców", dlaczego i żydów oskarżała, co jej żydzi byli winni itp. Wreszcie stwierdził prokurator na podstawie aktów, że gen. Letovsky nazwał oskarżoną zwykłą konfidentką.

Zastępca poszkodowanych inż. Wierzbickiego i dr. Jana Frankego i radcy Chołodeckiego, adw. dr. Macieliński wystosował do oskarżonej zapytanie, z jakimi to osobami z arystokracji polskiej — jak się sama chwaliła — utrzymuje obecnie stosunki i kiedy była poraz pierwszy u gen. Letovsky'ego. Oskarżona nie chciała odpowiadać, dopiero gdy przewodniczący ją zapytał o to samo, wymieniła nazwisko Romanowej Potockiej, innych zaś osób nie chciała wymienić, co zaś do gen. Letovsky'ego odpowiedziała, że pierwszy raz była u niego w czerwcu 1915 r. w sprawie prywatnej.

Przew. r. Göttinger wezwał oskarżoną, aby podała na jakiej podstawie poczyniła radcy Chołodeckiemu tak ciężkie zarzuty. Oskarżona nie odpowiedziała zrazu, natomiast w sposób gwałtowny wystąpiła ze śmiałą pretensją o wykluczenie ze sali sprawozdawcy „Gaz. Porannej" p. Daniluka, aby się nie przesłuchiwał, bo będzie on powołany na świadka, przyczem żądała, aby konfiskowano prasę, która o niej pisze, zdaniem jej, horendalne rzeczy, a nawet położyła przewodniczącemu na stół numer jednego z dzienników porannych. Życzeniu jej nie uczynił przewodniczący zadość, zaznaczając, że nie ma wpływu na prasę.

Oskarżona oświadczyła w tonie poirytowanym, że w tych warunkach nie może się bronić, lecz ostatecznie za namową swojego obrońcy zrezygnowała z uporu.

Zeznaje, że radcę Chołodeckiego znała dłuższy czas, wiedziała, że był „dobrym patrjotą austrjackim", a gdy pewnego razu rozmawiała z nim w tramwaju i pożegnała go, przystąpili do niej jacyś dwaj młodzi ludzie, żydzi i zwrócili uwagę, że rozmawiała „z niebezpiecznym człowiekiem". — Potem żona jednego kapitana mówiła jej, że Chołodecki szedł Rosjanom na rękę. Na podstawie powyższych informacji zrobiła notatkę w swoich „zapiskach", które z polecenia gen. Letovsky'ego skonfiskował w jej mieszkaniu przysłany przez niego oficer.

Dr. Macieliński zapytuje, dlaczego oskarżona znając radcę Chołodeckiego, że jest „dobrym patrjotą", uwierzyła jakimś nieznajomym żydom i w „zapiskach" swoich nie zanotowała, że są to pogłoski o Chołodeckim, jeno, że to są fakta. Oskarżona odpowiada, że pisała w „zapiskach" w tej formie wszystko, co tylko słyszała.

Dr. Macieliński: Czy wiadomem pani było że za Letovsky'ego wystarczyło tylko powiedzieć o kimś źle, a już został zamknięty?

Osk.: Zamykało się (!) każdego, kto tylko nie szedł na rękę.

Dalej twierdziła oskarżona, że denuncjacje co do inż. Wida, inż. Wierzbickiego i dr. Frankego oparła na sprawozdaniach osób, z których kilka wymienia. Gdy dalej jeszcze dr. Macieliński, dr. Srokowski i prok. Dukiet wytykali jej rozmaite brzydkie sprawki, zaryzykowała twierdzenie: „jestem ofiarą tych, co zbrodnię popełnili"...

Przewodniczący przedstawia oskarżonej, że opierała się na rozmowie obcych osób, a w „zapiskach" swoich tego nie zaznaczyła. Gdyby nie chciała, aby Letovsky dostał do rąk te zapiski, mogła temu zapobiedz. Skoro jednak był rozkaz wydania, mogła pójść do Letovsky'ego i powiedzieć mu, że są to tylko pogłoski, że nie ma na to dowodów i domagać się, by z „zapisków" tych nie robiono użytku.

Denuncjacje co do pp. Pelagji Skarbkównej i Rozalji Skarbkowej oparła na informacji pani Gerlachowej i Wilinównej i nie badała, czy one są prawdziwe. Również denuncjacje co do legjonów polskich opierała na rozmowie. Zarzut szpiegostwa, uczyniony dr. Reissowi, oparty na informacji pewnej pani. Co do artystki Załęskiej, która kilka miesięcy siedziała w Thalehofe, twierdzi oskarżona, że ktoś inny ją zadenuncjował. Prokurator zaś stwierdza z pisma do ministra Krobatina, wysła-

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 21. lutego.

+ **W sprawie przemysłowego podatku** w poniedziałek 19. bm. odbyła się w Izbie handlowej i przemysłowej konferencja w sprawie nowej taryfy należytości za świadectwa przemysłowe. Konferencja wypowiedziała się w zasadzie przeciw zbyt wygórowanym(?) opłatom za to świadectwa.

+ **Wpływ złota do banku rumuńskiego.** — Bank Narodowy otrzymał 68 miljonów marek w złocie, stanowiących część depozytu 80 miljonów mk., jakie Rumunja ma złożone w banku Rzeszy. Rząd rumuński zażądał odesłania pozostałej części depozytu. (Pat.)

+ **Bilans handlowy Francji.** Import francuski w styczniu br. sięga 4,111.056 tonn i przedstawia wartość 2.144.294.000 fr. W porównaniu za styczeń ubl. r. stanowi zwyżkę [illegible] ton i 684,760.000 fr., w stosunku zaś do stycznia 1913 r. stanowi zwyżkę 823.626 tonn wartości 1,414.045 fr. Eksport w styczniu r. 1923 sięga 1,895.623 tonn i przedstawia wartość 1695899000 fr. W stosunku do stycznia 1922 r. stanowi zwyżkę 330.870 tonn i 252,480.000 fr. a w stosunku do stycznia 1913 r. zwyżkę 580.892 tonn i 1.277,823.000 fr. Zwyżka importu surowców w stosunku do stycznia 1922 r. przekracza 5 miljonów fr. Z drugiej strony mimo wstrzymania dostaw niemieckich, import węgla w styczniu br. sięga 2,395.333 tonn, w stosunku do 2,170.453 tonn w styczniu 1922 r. (Pat.).

+ **Emisja bonów francuskich.** Senat francuski uchwalił projekt upoważniający rząd do wypuszczenia w r. 1923 krótkoterminowych bonów na 13 miljardów franków. (Pat.)

+ **Targ brutowy z 21/2 br.** Ceny niezmienione jak podaliśmy w numerze poniedziałkowym.

Transakcji mało z powodu braku gotówki wywołanej ponowną spekulacją dolarową. —

Według nadeszłych wiadomości wypłaci Rząd za ropę lutową 70 proc. ceny targowej.

Giełda.

+ **Giełda pieniężna.** Zniżka w akcjach przemysłowych utrzymuje się nadal. Na targu walut zaś gwałtowna haussa. Obroty mimo braku gotówki ożywione. — Chodorowskie wahały się między 50.500 a 52.000. — Zieleniewski z 76.000 obniżył się na 74.500. — Oikos przy końcu 72.500. Pezet 8700. — Parowozy przejściowe 12.250, pod koniec 11.500. — Rakszawa 105.000. — Browary ustaliły się przy kursie 105 000. — Pol. Nafta 7 5[illegible]. Ćmielów 3300. — Bank hipoteczny notował 20 0. Akc. Bank Zw. 975. — Pow. Bank Kred. 750 potem 850. — Dolary podskoczyły na 49.000. — Berlin przy końcu 1'87½. — Wiedeń 69. — Praga 1440. — Zurych 9200. — Paryż 2900 potem słabszy 2875. — Płacono za marki niem. 1'90, za tys. 2'35. — Za korony austr. 69. — Za franki szwajcarskie 8800. — Tendencja w akcjach zniżkowa, w walutach hausa. — Usposobienie ożywione.

+ **Giełda zbożowa.** Giełda bardzo licznie odwiedzana. Płacono za żyto po 105 000 loco Lwów magazyny i Tarnopol, za owies dworski po 98.000 loco Jaworów, za jęczmień przemiałowy po 100.000 loco Tarnopol i 103.000 loco Lwów, za kaszę jęczmienną po 192.000 loco Mikulińce. Ogólny obrót 90 ton. Znaczny popyt w zbożu twardem i owsie przy słabej podaży, zwłaszcza ziarna wyborowego. Wielki popyt na siano i słomę przy słabej podaży z powodu wywozu do Gdańska. Poza giełdą żywe obroty w ziemniakach przemysłowych, dowóz utrudniony z powodu mrozów. Tendencja ustalona, usposobienie ożywione. Następne zebranie giełdy dn. 23. bm. o godz. 11-tej przedpoł.

+ **Akcje giełdy krakowskiej.** Polsk. Tow. handl. 4000. — Pharma 18000. — Polski Glob 1000. — Żegluga polska 1100. — Zieleniewski 78000 — War. społ. bud. par. 12000. — Trzebinia fabr. masz. 27000. — Pocisk 6200. — Górka 6200. — Siersza górn. 64000. — Tepege 40000. — Polska nafta 8500. — Niemojewski 25000. — Krakus 15000. — Rafin. Chodorów 58000. — Elektrownia Siersza 6000. — Strug 7500. — Automotor. 3600. — Pol. B. komercjalny 1000. — B. Małop. 3000.

+ **Akcje giełdy warszawskiej.** Tow. akc. fabr. cukru 162000. — Cegielski 120000. — Lilpoop. Rau i Löw 85000. — Rahn i Zieliński 30000. — Fabr. parow. 12000. — Żyrardów 1750000. — Zieleniewski 74000. — Cukr. Chodorów 50000.

+ **Giełda warszawska.** (Tel. wł.) (G). Kursy walut i dewiz zagranicznych kształtowały się w dalszym ciągu zwyżkowo na całej linji. Dolar 48.000, marka niemiecka 1'83. Papierami publicznemi b. minimalne obroty. W dziale akcji wśród obrotów ożywionych naogół tendencja wczorajsza utrzymana, niektóre tylko akcje notowano zwyżkowo.

Kursa giełdy lwowskiej.

Z — żądają, T — transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. Bank.	21 lutego	B) Akc przem.	21 lutego
Akc. Związk. .	T 950	Gafota ex . .	T 5750
Dyskont Lw. .	—	Górka . . .	60000
Handl. Pozn. .	18000	Oikos . . .	T 72500
Hipot. akc. . .	T 2000	Parowozy . .	T 12250
Hipot. zemel. .	1000	Patrja . . .	5600
Małopolski . .	3100	Pezet . . .	T 8700
Powszechny .	T 850	Pocisk . . .	7500
Przemysłowy .	4900	Pol. Glob . .	1000
Ziemski kred.	2200	Pol. Nafta . .	T 7800
		Pol. Tow. Bud	6000
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H. .	4000
Browar Lwow.	T 106000	Rakszawa . .	T 105 00
Chodorów . .	T 52000	Siersza el.	5500
Karpalit . .	10500	Gór. Siersza .	70000
Ćmielów . .	T 33000	Tepege . . .	38000
Portland z S. .	—	Zieleniewski .	T 76000
Galicja . . .	2.200.000	Żegluga pol. .	1100

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr 45	Lwów — dnia 21 lutego 1922		Warszawa dnia 21 lutego	Kraków dnia 21 II.	Zurych dnia 21 II.	Berlin dnia 20 II
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	100	0·01·40	70·00
1 funt ang.	210000–218000	215000–220000	210000–228100	210000-225000	24·97	107979·37
100 frs franc.	2[illegible]5000–285000	270 00–2[illegible]0	282[illegible]00 3[illegible]000	27000–29500	32·55	1406[illegible]·61
100 fr. szwaj.	870000–890[illegible]00	875000–925000	910000–930000	85000–90000	100·00	4364[illegible]·06
100 frc belg.	240 [illegible]00–250000	250000–260000	250 00–262500	25000–2700[illegible]	28·9[illegible]	12360·90
100 K czesk.	130000–140000	132500–145000	139500–143500	13000–14500	15·62	695·00
100 K węg.	1700 1800	1900—2000	—·—	1700 2000	—·19	8·57
100 K austr	64–69	65—70	65·00–67·00	00·58—00·66	—·0074	33·41
100 M niem.	175—195	175—195	185—195	160 —2·10	0·02·32	100—
1 Dolar am.	46500–48000	46000–48000	45500—48540	450[illegible]0–48000	529·50	23191·00
100 Lir wł.	19500–2050[illegible]0	200000—210000	207500—2[illegible]5000	19000—210[illegible]0	25·60	1122·18
100 Lei rum	180000 20000	1900[illegible]—2[illegible]000	—·—	129—129	2·37	140·70
100 guld. hol	1250000—1350000	1700000—18[illegible]00	16750—17500	17500—19500	210·20	9102·18
100 K norw.	—·—	P 33500—34000	—·—	—	98·[illegible]0	431[illegible]
100 K duńsk.	—·—	58000—62000	—·—	—	100·50	4438·87
100 K szw.	—·—	—·—	—·—	—	141·50	61[illegible]4·50

UWAGA: P – oznacza kursa poprzednio, ostatnio notowane

nego w styczniu 1917 r., w którem oskarżona twierdzi, iż Załęska jest niebezpiecznym szpiegiem, i że to oskarżona wydała ją władzom.

Obszernie tłumaczyła się oskarżona z zarzutów, jakie poczyniła dyr. Banku Przem. p. Chodorowskiemu, który został uwięziony i miał proces, po którym został uwolniony.

Prokurator stwierdza, że oskarżona sama przyznała w piśmie do władz, że „pro forma" udzielała Chodorowskiemu konwersacji niemieckiej, a tymczasem śledziła go, i że na jej prośbę przyjmował Chodorowski jeńców austrjackich do fabryk, a jeńcy ci donosili jej potem co się dzieje w tych fabrykach. Dalej stwierdza prokurator, że oskarżona żądała od wyższych władz, aby w „K-Stelle" byli tacy ludzie, że jak się powie na kogoś: „Verdächtig", to już wystarczy...

Przewodniczący przeszedł kolejno szereg dalszych faktów oskarżenia. Jednym zarzutom oskarżona przeczyła w spokojnej lub gwałtownej formie, co do innych dawała wykrętne odpowiedzi.

O godz. 3-ciej popoł. zakończono przesłuchanie oskarżonej. Dziś będą przesłuchani świadkowie.

Z opery.

PUCCINIEGO „CYGANERJA".

P. Cichoń, który od początku sezonu wchodzi wskład naszego zespołu operowego, dopiero u schyłku szóstego miesiąca wystąpił w innej z rzędu drugiej partji. Dlaczego tak się stało? Możliwe są bowiem tylko dwie alternatywy: Albo nowo zobowiązana siła nie umie nic, w takim razie po co go drogo opłacać? Albo jest siłą wiele zapowiadającą, w takim razie dlaczego nie dacie się jej sposobności do oswojenia się z sceną, poruczając jej stopniowo i częściej odpowiednie partje? Przecież od tego są pp. korepetytorowie i kapelmistrze, aby młodą siłę wychować i mieć zniej z czasem odpowiednią korzyść. Podobnie rzecz się miała z p. Nahlikówną, która od dwóch lat śpiewała tylko Toskę, ponadto nic. Przypadek zrządził, iż w zastępstwie niedysponowanej p. Platówny musiała śpiewać Aidę i odrazu pokazało się, iż jest doskonałą artystką, i dziś śpiewa już nawet tak trudną rolę, jak Elzę w „Lohengrinie". Tu talent górował nad protekcją.

Do gardlanego charakteru i tremola wysokich tonów p. Cichonia, trzeba się przyzwyczaić; pozatem jest to sympatyczny głos liryczny, idący nawet do wysokiego „c". P. Cichoń włada nim umiejętnie i dzięki swej dużej muzykalności umie słuchacza zainteresować. P. Bandrowska w partję Mimi włożyła dużo muzycznego uczucia, które miejscami mogło zastąpić jej nikły głos, zwłaszcza w wysokich pozycjach. Deklamacja i gra sceniczna były starannie przygotowane. Głos p. Cyganika (Marceli) brzmiał wydatnie i dźwięcznie, choć czasami za forsownie. Mniejsze role bardzo dobrze wykonane były przez pp. Dolnickiego i Martiniego; głosy ich brzmiały pięknie, a gra sceniczna była konsekwentnie przeprowadzoną. Metaliczny i szlachetnie brzmiący głos p. Lipowskiej (Musette) podobał się ogólnie.

Dla wyżej wymienionej nowej obsady musiano operę w znacznej części na nowo studjować. Lecz o usunięcie szablonu w inscenizacji oraz o dokładniejsze opracowanie części orkiestralnej nikt się nie postarał. A przecież ta opera niegdyś inaczej brzmiała pod batutą kapelmistrza Spetrinyl — Publiczność zebrała się bardzo skąpo. Grd.

Przez szkło powiększające.

CZŁOWIEK O KTÓRYM PISANO.

Mój przyjaciel Ernest jest okazem rzadko dziś spotykanym. Jest stałym w przyjaźni i ma mocny charakter.

Dowodu ad 1) dostarcza mi codziennie, odwiedzając mnie wytrwale, aczkolwiek nie przypominam sobie bym go o to prosił, a za moje skwaszone oblicze odwdzięcza się najbardziej czarującym uśmiechem. jest wrogiem wszelkich ceremonji i zapukawszy, bez względu na to czy powiem proszę czy nie, czy jestem wolny czy zajęty, czy mam jakąś poufną wizytę, lub też piszę artykuł, wkracza do pokoju z miną oznaczającą: „widzisz — jaką mojem przybyciem sprawiam przyjemność" i natychmiast zagarnia wszystkie znajdujące się na biurku gazety i zaczyna w nich przewracać.

Po chwili poczyna nerwowo przechadzać się po pokoju, zaglądać do szaf, szuflad, kosza na papiery, mrucząc przytem: „Porządek pod psem. Niczego się doszukać nie można". „O co ci chodzi?" — pytam. „Szukam numerów pism warszawskich. Pisano o mnie". „Z jakiej racji?" „Miałem odczyt". „Był kto na nim?" „Było trochę osób znajomych i parę nieznajomych. Podobno dwu dziennikarzy. Mieli coś napisać. Szukam i szukam i nie mogę znaleźć". „Może nie nie było". „Ale skąd, było napewne, bo..." Tu urwał. Oblicze jego pokrył rumieniec szczęścia. „Nie wierzyłeś. Czytaj!" — i podaje mi gazetę.

Czytam: „O całej powodzi pozostałych odczytów, jako nie przedstawiających nic ciekawego, nie będziemy tu pisali".

„Co z tego?" pytam.

„Jakto? Nierozumiesz? To o mnie" I podawszy mi z dumną niedbałością rękę mówi: „Jutro przyjdę, z pewności zbędzie i w innych". J. Ł.

O wprowadzenie przymusu ubezpieczenia od ognia.

Stanisławów w lutym.

(Korespondencja „Kurjera Lwowskiego").

Wobec małego uświadomienia o korzyściach płynących z ubezpieczenia, z jakiem spotykamy się u nas na wsi, ustawa o przymusowem ubezpieczeniu od ognia uchwalona przez Sejm Rzeczypospolitej w czerwcu 1921 r. jest bardzo pożyteczną. Wprowadzenie jej w czyn jest koniecznością gospodarczą, a jest rzeczą zupełnie niezrozumiałą, dlaczego czynniki rządowe do tej pory nie doprowadziły do całkowitego wykonania tej ustawy na terenie Małopolski. To, co do tej pory w tej dziedzinie zrobiono na podstawie aż kilku rozporządzeń ministerjalnych wprowadziło tylko chaos do tego stopnia, że nie tylko włościanin nie czytający rozporządzeń, ale także inteligent nie wie, gdzie i jak ma się ubezpieczać, aby nie popaść w kolizję z ustawą.

Zgodnie z wymienioną wyżej ustawą wszystkie budowle mieszkalne i gospodarcze mają być ubezpieczone w Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych Instytucji samorządowej o charakterze wybitnie społecznym, a nie liczącej na zyski. W myśl nawet rozporządzenia min. skarbu z dn. 23. grudnia 1921 instytucja ta rozszerzyła swoją działalność na województwa Małopolski. Ten stan rzeczy jednak nie podobał się wielce prywatnym zakładom ubezpieczeń, które doznały pewnego ograniczenia w eksploatowaniu kieszeni szerokich warstw społecznych i rzecz dziwna — pojawiło się jakby na życzenie tychże prywatnych zakładów nowe rozporządzenie ówczesnego min. skarbu p. Michalskiego (27. maja 1922) wstrzymujące na przyszłość zapoczątkowaną działalność Pol. Dyr. Ub. Wzaj. aż do dopełnienia pewnych formalności ustawowych. Zawarte już ubezpieczenia w P. D. U. W. miały jednak obowiązywać obie strony. Tymczasem prywatne towarzystwa, a szczególnie Krakowskie zaczęły nawoływać zapomocą okólników urzędy gminne, aby nie stosowały się do zarządzeń Oddziałów P. D. U. W., a nawet dostarczały naczelnikom gmin gotowych pism odmawiających współdziałania z organami P. D. U. W. z dokładnem pouczeniem, aby naczelnicy pisma te urzędowo podpisywali i kierowali do Oddziału P. D. U. W. (wieś Pustomyty pow. Lwów).

Omijając już wyraźne lekceważenie interesów ludności kraju, której odradza się powszechnego ubezpieczania się od ognia na warunkach najkorzystniejszych i naraża się ludność na niepowetowane straty w razie pogorzeli, zwrócić należy uwagę na karygodne namawianie ludności ze strony organów „Florjanki" do niestosowania się do obowiązujących już ustaw i rozporządzeń rządowych. Byłoby to ostatecznie zrozumiałe, gdyby „Florjanka" pozyskała już całą wieś do ubezpieczenia. Ale tak nie jest. Mały procent ludności ubezpiecza się a reszta stroni od ubezpieczenia. Nic dziwnego zatem, że w takich warunkach pożar niszczy budynki zupełnie nieubezpieczone, a pogorzelcy po niewczasie przychodzą do przekonania, że ustawa o przymusowem ubezpieczeniu od ognia jest dobrodziejstwem tak samo jak przymus szkolny, jak przymus służby wojskowej.

Byłoby zatem rzeczą wielce pożądaną ze względu na zbliżającą się porę pożarów, aby ministerstwo skarbu sprawę ubezpieczenia przymusowego postawiło na jasnej i pewnej drodze. S.

Nowe książki.

H. E. Kennedy, B. A. and Z. Umińska. The first English reading book. Gebethner-Wolff. Warszawa-Kraków-Lublin-Łódź-Poznań-Wilno-Zakopane b. r. str. 152 (podręcznik dla początkujących w angielszczyźnie). Szczegółowa ocena później. (rl.).

Ofiary i pokwitowania.

Dla ociemniałych inwalidów: Wp. (Towarz. „Laternia") Leopoldyna Wangowa, zamiast kwiatów na trumnę śp. Julji bar. Jorkaschowej 5.000 mp.

Dla rodziny sierocej: Leontyna Zgórska, zamiast kwiatów na trumnę śp. Julji bar Jorkaschowej 5.000 mp.

—ooo—

ROZKŁAD POCIĄGÓW KOLEJOWYCH

PRZYCHODZĄ DO LWOWA:

Borysławia 7·15, 13·10, **17·50**,
Brodów 6·40, 9·30, 16·35
Brzuchowic 7·00, 10·10*, 15·30, 17·00*, 20·00, 21·20*
Chodorowa 7·20
Jaworowa 9·00, 19·50
Kołomyji 12·41, 22·05
Komarna (7·25, 19·25 w dnie powszed.)
Krakowa 6·05, 6·40, **8·35**, 10·20, **13·55** 18·25, 20·55
Ławocznego 8·00, 21·40
Mszany i Gródka 7·30, 16·05, 16·19 §
Piotrowic 6·05, 6·40, 18·25
Podhajec 8·50, 21·40
Podwołoczysk 7·10, 12·50, **17·10**, 21·10
Poznania **13·55**
Radziwiłowa 9·30
Rawy Ruskiej 6·20, 12·06
Równego 6·40, 9·30, 16·35
Sambora 8·10, 10·40, 21·00
Sianek 10·40 21·00
Śniatyna 6·00, 18·40
Sokala przez Rawę Ruską 6·20, 12·00
Sokala przez Sapieżankę 9·15 20·10
Stanisławowa 6·00 7·20, **9·20**, 12·45, **17·20**, 18·40, 22·05
Stojanowa 10·00, 22·00
Stryj 7·15, 8·00, 13·10, **17·50**, 21·46
Szczerca 16·40
Tarnopola 7·10, 12·50, **17·10**, 21·10
Warszawy przez Rozwadów **8·55**, **22·35**, przez Bełzec 5·50, 17·25
Wilna przez Kowel 9·15, 20·10

ODCHODZĄ ZE LWOWA:

Borysławia **8·45**, 16·15, 23·25
Brodów 9·50, 19·35, 22·15
Brzuchowic 6·25, 9·05*, 14·30, 16·00*, 19·00, 20·20*
Chodorów 11·50
Jaworowa 9·40, 16·10
Kołomyji 14·20, 19·[illegible]0
Komarna (4·40, 14·35 w dnie powszednie)
Krakowa 3·20, 8·40, **14·30**, 16·50, **18·00**, 19·00, 23·30
Ławocznego 7·35, 21·20
Mszany i Gródka 5·55, 13·40 §, 14·40 †
Piotrowic 3·20, 16·30, 20·35
Podhajec 6·55, 16·25
Podwołoczysk **10·35**, 15·00, 18·00, 23·20
Poznania przez Kraków-Koluszki **14·30**
Radziwiłowa 19·30
Rawy Ruskiej 15·35, 21·55
Równego 9·50, 19·30, 22·15
Sambora 7·05, 15·05, 23·55
Sianek 15·05, 23·55
Śniatyna 7·25, 23·00
Sokala przez Rawę Ruską 15·35, 21·15
Sokala przez Sapieżankę 8·15, 18·35
Stanisławowa 7·25, **9·40**, 11·50, 14·20, **18·00**, 19·00, 23·00
Stojanowa 9·20 19·10
Stryj 7·35, **8·45**, 16·15, 21·20, 23·25
Szczerca 14·25
Tarnopola **10·35**, 15·00, 18·00, 23·20
Warszawy przez Rozwadów **8·20**, **9·05**, przez Bełzec 11·45, 23·10
Wilna przez Kowel 8·15, 18·35

UWAGA: Pociągi pospieszne oznaczone tłustym drukiem — * tylko w niedziele i święta — † w dnie powszednie — § tylko w soboty z wyjątkiem świąt.

Drukiem A. Goldmana, Lwów Sykstuska 18.

Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroński.